Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. -- Telef. Nacz. Redaktora 230.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: **15 groszy**
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7299. Lwów, poniedziałek, 12 stycznia 1925 Rok XVI.

Tworzy się centrum sejmowe.

Zatarg z Gdańskiem uważać należy za załatwiony. — Ogromne bandy sowieckie zagrażają znów Kresom wschodnim. — Kiereński uznał Sowiety. — Prace nad pogodzeniem Polski z Litwą.

Raja się Gdańsk...

Lwów, 10. stycznia.

Wczoraj otrzymała Rzplta zadośćuczynienie za zniewagę doznaną w Gdańsku. Wysłannik senatu ustnie oświadczył — i na piśmie złożył — wyrazy ubolewania z powodu znanych wypadków. Potępił senat nie bez zastrzeżeń uszkodzenie polskiej własności państwowej na obszarze woln. m. Gdańska. Do kroku tego skłoniło pp. Gdańszczan nie własne, lepsze zrozumienie potworności napadu, lecz pouczenie udzielone im przez wysokiego komisarza, od którego dopiero p. Sahm i jego satelici dowiedzieli się, że „Rząd polski w dokonaniu uszkodzenia polskich skrzynek pocztowych, nawet gdyby one nie przedstawiały godeł państwowych, dopatruje się przecież obrazy Państwa polskiego i Rządu polskiego.“ Biedni, nie umieją widocznie czytać, lub też nie posiadają dość rozgarnienia, by rzecz przeczytaną zrozumieć! P. Mac Donnell musiał im tłómaczyć, że Rząd polski uczuł się obrażonym! I p. Mac Donnell zapewne poradzić im musiał, by nie zmuszali Rzeczypospolitej do postawienia kwestji na ostrzu miecza.

A wyobrażamy sobie kwaśną minę, z jaką wysoki komisarz wykładał to wszystko swym protegowanym. Bogiem bowiem a prawdą do moralnych sprawców wyrządzonej nam zniewagi należał on niewątpliwie. Przez ciągłe manifestowanie wrogiego wobec Polski stanowiska, a zwłaszcza przez owe niepojęte orzeczenie listopadowe stawiające Gdańsk wbrew traktatowi wersalskiemu, wbrew wszelkim późniejszym układom i umowom na poziomie suwerennej kreacji państwowej! Jakże oczywiście pogodzić potem ową suwerenność z wprowadzeniem obcych urządzeń pocztowych na terenie wolnego miasta.

Całe stanowisko p. Mac Donnella, zwłaszcza zaś owo słynne już orzeczenie sprawiło, że Gdańszczanom przewróciło się w głowie. Jak suwerenność, to suwerenność! I pohulali sobie.

Nietylko jednak przeciągnęli strunę, lecz przytem odsłonili prawdziwe swe oblicze i — żdaje się — to przedewszystkiem nie wyjdzie im na zdrowie. Przemalowując skrzynki na barwy państwowe pruskie, stwierdzili swą do Prus przynależność, stwierdzili dokumentalnie, skąd i cui bono biorą się tam nad Wisłą ciągłe awantury, jaki jest cel ich właściwy, do czego zmierzają. Gdańsk nie chce być wolnem miastem, Gdańsk chce być napowrót miastem pruskiem! Traktat wersalski może sobie, co chce orzekać, — p. Sahmowi wszystko jedno, on opanowawszy ze swą garstką Gdańsk, tak jak garstka komunistów opanowała swego czasu Rosję, uznaje się za organ rządu pruskiego i w tym duchu działa. Nie Rzplta, lecz upior hohenzollernski mają sprawować protektorat nad Gdańskiem, póki w kole przemian nie nadejdzie chwila zagrabienia wolnego miasta napowrót przez Prusy.

Jak tego rodzaju ideologja mogła znaleść poparcie u wysokich komisarzy angielskich, to zrozumie ten tylko, kto przejrzał arkana polityki polskiej Lloyda George'a. Ale dzisiaj już nie Lloyd George sprawuje rządy w największem imperjum świata, dziś jego przeciwnicy stoją tam u steru — a p. Mac Donnel robi swoje! Tkwi szatańska jakaś paradoksalność w tych zjawiskach.

Może ona jednak chyli się już ku przeszłości, skoro wysoki komisarz w ostatnim zatargu zdecydował się przecież zaniechać wymierzenia nowego policzka traktatom i sprawiedliwości.

Energiczne stanowisko Rządu polskiego podziałało. Pierwszy gorzki owoc bezczelnej swej polityki żują dziś senatorzy gdańscy. Ale niepodobna wyobrazić sobie, by skończyć się miało na tej gorżkiej pigułce. Oni ją przełkną i knuć będą dalej przeciw Polsce, przeciw jej prawom. O tem, żeby ugięli się w duchu, żeby pouczeni doświadczeniem, szukali szczerego, istotnego porozumienia z Polską, nie może być mowy. Psychologja przeszłości nie dopuści nigdy do czegoś podobnego.

Tu może nas ustrzedz od ponowienia się podobnych ekscesów i od dalszego na wszelkie sposoby sabotowania praw polskich w Gdańsku — jedynie mowa czynów. I na nią zdobyć się nakoniec musimy. Dotychczasowa pobłażliwość, liczenie na wzajemną w stosunkach benewolencję, metoda głaskania i ustępstw zbankrutowały, trzeba więc wejść na drogę stanowczego przestrzegania umów i traktatów, a zarazem dać Gdańskowi odczuć, w jak wysokim stopniu zawisła pomyślność wolnego miasta od Polski. Żadnego odtąd ustępstwa, żadnych aktów wspaniałomyślności, żadnych przysług przyjacielskich! Z dzikim, napastliwym zwierzem tentować porozumienie — a jakże to da się pogodzić ze zdrowym rozumem?

Do sióp Rzpltej przypaść musi cała sahmiada, inaczej nigdy z nią nie będziemy mieli spokoju. A przedewszystkiem, rwać jej z pod nóg — grunt rozwoju! Wielkim głosem niech się rozlegnie wołanie: budujmy ze zdwojonym pospiechem własny nasz port w Gdyni! A zanim zaś on stanie, dajmy odczuć Gdańskowi, że porwał się z motyką na słońce, knując przeciw Polsce i że te jego knowania kopią jemu samemu grób, w który stoczy się całe jego znaczenie i dobrobyt, cały jego rozwój

---

Deportacja przyjaciół Trockiego.

Chłopi uważają Trockiego za „cara Rosji“.

(Koresp. własna „Gazety Por.“)

Pogranicze sow., w styczniu.

Z Moskwy donoszą: Pod silną eskortą licznych oddziałów czekistów wysłano z Moskwy na Sybir **pierwszy transport aresztowanych przyjaciół i zwolenników Trockiego.** Transport ten składał się **z 114 osób — znanych komunistów** i działaczy sowieckich. Następny transport oczdzonych na banicję ma odejść w dniach najbliższych.

Bardzo wielu uwięzionych „trockistów“ jeszcze czeka wyjaśnienia swego losu w rozmaitych więzieniach sowieckich. Równocześnie **przeniesiono z Moskwy do Smoleńska pewną formację wojskową** pod zarzutem „przychylnego usposobienia wobec Trockiego“. Sam były dyktator czerwony znajduje się — wedle ostatnich wiadomości — w „honorowej izolacji“ w jednym z pałaców w okolicy stolicy. Wszelkie stosunki — osobiste oraz pisemne — z więźniem są bezwarunkowo wzbronione i niedopuszczalne. Trocki nawet pozbawiony jest połączenia telefonicznego z swymi najbliższymi przyjaciółmi.

Ciekawe, że na tle prześladowań Trockiego na wsi rosyjskiej powstawały rozmaite legendy i opowiadania ludowe. Jak twierdzi prasa sowiecka, inni chłopi tłumaczą los Trockiego tem, że ma on się stać **„carem rosyjskim“**, czego obce państwa nie chcą dopuścić, a drudzy znowu kategorycznie zapewniają, iż uwięziono go dla tego, że chciał zwolnić chłopów od zbyt ciężkich podatków... „Wrogowie ludu“ **dali władzom olbrzymią łapówkę** i te zaaresztowały „obrońcę chłopskiego“... Opowiadania zaiste charakterystyczne dla panujących na wsi nastrojów.

Wyjazd min. Skrzyńskiego do Helsingforsu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. stycznia. (Z.) Jutro wieczorem opuszcza Warszawę min. Skrzyński, wyjeżdżając do Helsingforsu na konferencję państw bałtyckich. W Rydze odbędzie się przyjęcie u Prezydenta Rzplitej i Min. spraw zagran. Takie same uroczystości odbędą się w Rewlu. 15 bm. min. Skrzyński uda się statkiem do Helsingforsu.

Konferencja w Helsingforsie potrwa dwa dni. Najważniejszymi projektami porządku dziennego są: **arbitraż, ogólne sytuacja polityczna i stosunek państw bałtyckich i Polski do spraw na terenie Ligi Narodów**, a wreszcie **wzajemne stosunki rządowe.**

—o—

O POWRÓT MARSZALKA PIŁSUDSKIEGO DO ARMJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. stycznia. (Z.) Wczoraj odbył się odczyt, który stanowi inaugurację sesji, mającej się zakończyć odczytem marszałka. Odczyt zainicjowany przez robotniczy PPS. był wielką manifestacją na rzecz pierwszego marszałka Polski. Wiec zagaił wicemarsz. Moraczewski, poczem przemawiał poseł Jaworski, kończąc zdaniem, że **marsz. Piłsudski powinien wrócić do armji.**

—o—

METROPOLITA DYONIZY U MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa, 10 grudnia. (Tel. G. P.). Min. spraw z. gr an. Skrzyński przyjął wczoraj na dłuższej **audjencji** metropolitę prawosławnego **Djonizego.**

—o—

RADICZ STANIE PRZED SĄDEM.

Białogród, 10 stycznia. (Tel. G. P.) Jak donoszą pisma, dokumenty znalezione w czasie rewizji u Radicza w Zagrzebiu, **cywodują pociągnięcie Radicza do odpowiedzialności** na mocy ustawy o ochronie państwa oraz za przekroczenie kodeksu karnego. Wśród znalezionych dokumentów znajduje się memorjał, adresowany do Sowietów, **przedstawiający plan zamachu** stanu w **Jugosławji.**

—o—

WILUŚ DAŁ SIĘ ODMŁODZIĆ... OPERACYJNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. stycznia. (Z.) Z Londynu donoszą, że pewna Angielka, która dłuższy czas przebywała w okolicy Dorn opowiada, że **ekscesarz Wilhelm poddał się operacji Steinacha.**

—o—

WYBUCHY BOMB NA ULICACH TRYJESTU.

Jako protest przeciw faszyzmowi.

Tryjest, 10 stycznia. (Tel. G. P.) Wskutek burzliwych manifestacji opozycjonistów przeciw faszyzmowi, przedsięwzięto tu **liczne aresztowania.** U członków rozwiązanego stowarzyszenia „Italia Libera“ przeprowadzono rewizje i aresztowania. Na znak protestu **przeciw temu nieznani sprawcy rzucali przez całą noc z 9 na 10 bm. na ulicach miasta bomby, które eksplodując wywoływały popłoch ludności.** Policji jednak i karabinierom nie udało się wykryć sprawców tych zamachów.

—o—

OFICER ZAMORDOWAŁ I POĆWIARTOWAŁ MASARZA.

Budapeszt, 10 stycznia (Tel. G. P.) Porucznik żandarmerji Lederer przy pomocy swej żony zamordował **masarza Kudelkę, zrabował jego pieniądze a zwłoki zamordowanego poćwiartował i** wrzucił do **Dunaju.** Lederer i jego żona przyznali się do czynu.

Tworzy się centrum sejmowe.

Inicjatywa wyszła od stronnictw PSL. i CHD.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 stycznia. (Z.) W Sejmie rozpoczyna się ruch, który obecnie będzie się powiększał w miarę zbliżania się pierwszego posiedzenia Sejmu. W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że w **łonie Sejmu czynione są nowe pró-by utworzenia centrum parlamentarnego, któreby było podstawą przyszłych zmian w rządzie,** Mówią, **że inicjatywa wyszła z łona Chadecji i Piasta,** a głównymi inicjatorami projektu mają być — jak słychać — **poseł Korfanty i marsz. Rataj.** Podobno przed kilku dniami odbył się w Krynicy zjazd, na którym omawiano obszernie tę sprawę. Łączy się to z pobytem w Krynicy posła Korfantego, marszałka Rataja i posła Witosa.

Praca nad pogodzeniem Polski z Litwą.

INICJATYWĘ W TYM KIERUNKU MIAŁ PODJĄĆ BAWIĄCY OBECNIE W POLSCE P. WESTMANS.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. stycznia. (Z.) Z Wilna donoszą, że w Kownie mają być prowadzone poufne **pertraktacje w sprawie porozumienia Polski z Litwą.** Tesame pogłoski mówią, **że inicjatywę pośredniczącej podjęła się pewna osobistość ze świata parlamentarnego jednego z państw bałtyckich,** która przebywa obecnie w Kownie. Przebieg rokowań jest nieznany, a inicjatywę poparły ugrupowania opozycyjne sejmu litewskiego i niektórzy działacze polityczni litewscy.

(Nie ulega wątpliwości, że pogłoski te, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego łączą się ze prawą pobytu w Polsce p. **Westmansa, który** — jak wiadomo — bawił w charakterze prywatnym niedawno w Polsce i podczas świąt był gościem Prezydenta Rzplitej w Spale).

Zatarg z Gdańskiem

należy uważać za załatwiony.

POLSKĄ OTRZYMAŁA FORMALNE ZADOŚĆUCZYNIENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. stycznia. (Z.) Dziś przedpołudniem przybył do Warszawy **gener. komisarz Rzplitej w Gdańsku p. Strassburger.** Przyjazd ten łączy się z potrzebą poinformowania rządu centralnego o sytuacji w Gdańsku. O godzinie 4. popoł. w Prezydjum Rady Min. zebrał się **komitet polityczny ministrów, który radził nad sytuacją w Gdańsku.** Posiedzenie komitetu trwało przeszło trzy godziny. Komitet **wysłuchał obszernego referatu p. Strassburgera.** — Po posiedzeniu wicepremjer Thugutt poinformował w krótkości przedstawicieli prasy o sytuacji.

Warszawa, 10. stycznia. (Z.) W ostatniej chwili Korespondent Wasz dowiaduje się, **że w obecnem stadium sprawy gdańskiej należy uważać sprawę za załatwioną. Polska otrzymała formalne zadośćuczynienie, a żądania jej zostały formalnie spełnione.** Faktem jest, że skrzynki poczty polskiej są w obecnej chwili doskonale strzeżone przez policję miasta Gdańska.

Min. Thugutt i Skrzyński o sytuacji.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. G. P.). Dzisiaj popoł. niezwłocznie po posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów, przyjął minister Thugutt przedstawicieli prasy i wyraził wobec **nich zadowolenie, że sytuacja w sprawie z Gdańskiem nieco się rozjaśniła.** Ostatnia nota Senatu jest niewątpliwie **odprężeniem sytuacji w pewnej przynajmniej mierze i w jednem miejscu.** Polska mimo najbardziej posuniętego pacyfizmu nie **pozwoli nikomu znieważać swego honoru.** Sytuacja złagodniała o tyle, iż ostatnią notę Gdańska gotów jest rząd polski uważać.

Następnie zabrał głos minister Skrzyński i oświadczył, że ostatnie wypadki w Gdańsku, dowodzą chęci wyłamania się Senatu z pod obowiązków, wynikających z traktatu wersalskiego. Incydent należy uważać o tyle za zlikwidowany, że **Senat dał zadośćuczynienie za obrazę.** P. minister wskazuje dalej na rzeczywiste źródło złego, mącące współżycie Polski z wolnem miastem. Jest nim **niechęć do zrozumienia przez Senat rzeczywistego stanowiska Gdańska, będącego pod protektoratem Polski a pod protekcją Ligi Narodów.** Komisarz Ligi Narodów nie jest i nie może **być oparciem dla Senatu gdańskiego,** ale jest on przypomnieniem, że dobrobyt wol. miasta jest ściśle związany **z uzgodnieniem interesów wojnego miasta z racją stanu polską.**

W końcu udzielił wyjaśnień generalny komisarz Rzeczypospolitej polskiej Strassburger, dodając kilka uwag **dotyczących przedewszystkiem uprawnień polskich do poczty polskiej w Gdańsku.**

Udaremniony zamach na Litwę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kowno, 10. stycznia.

Wykryto tu **nowy szeroko rozgałęziony spisek komunistyczny.** Zamach został zorganizowany **przez litewskich komunistów w ścisłem porozumieniu z międzynarodówką moskiewską oraz organizacjami komunistycznemi w innych państwach bałtyckich.** Siedzibą przywódców organizacji było miasto **Szawle.** W Kownie **ujęto 30 głównych aranżerów zamachu** i znaleziono przy nich **dużo instrukcji z Moskwy, sekretne protokoły posiedzeń spiskowców, obfitą ilość broni oraz dokładnie opracowany plan wykonania zamachu.** Wedle tego planu zamachowcy mieli w odpowiednim momencie **owładnąć arsenałem; zaaresztować cały skład sejmu litewskiego i rady ministrów,** dokonać **napadu na policję stołeczną** i t. d. Wszyscy aresztowani są Litwinami. Równocześnie dokonano masowych aresztowań na prowincji. Władze bezpieczeństwa są zdania, że dzięki wydanym zarządzeniom **niebezpieczeństwo komunistyczne na Litwie zostało zlikwidowane w zupełności.**

—o—

NIEDOBORU ZBOŻOWEGO NIE BĘDZIE.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. G. P.) Na dzisiejszej konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu, odbytej pod przewodnictwem Min. Kiedronia, ustalono, po kilkugodzinnych obradach, że **niedobór zbożowy może wystąpić w pewnych okolicach Małopolski i w pewnych strefach województw wschodnich. Jednakże przeważało zdanie,** iż na ogół **rozporządzalne zapasy zboża winny i mogą wystarczyć na pokrycie zapotrzebowania** aż do nowych żniw w całej Polsce.

—o—

ROKOWANIA W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM BEZ REZULTATU.

Katowice, 10 stycznia. (Tel. G. P.) Dzisiejsze rokowania pomiędzy pracodawcami a robotnikami w przemyśle hutniczym nie doprowadziły na razie do podpisania umowy. Jedna i druga strona złożyły deklaracje na ręce przed stawiciela rządu, w których określiły swoje stanowisko.

—o—

ARESZTOWANO 2000 STRONNIKÓW RADICZA.

Belgrad, 10 stycznia (Tel. G. P.) **Aresztowano** tu szereg **polityków stronnictw opozycyjnych** nietylko **z partji Radicza,** ale i również Madziarów i Niemców kandydatów do przyszłej Skupczyny. Aresztowano również **około 2000 członków stronnictwa Radicza,** większość ich jednak wkrótce uwolniono.

Obniżenie stopy procentowej w Banku Polskim.

Lwów, 10 stycznia.

(t.) Dodatnie wyniki działalności Banku Polskiego, wykazane aktywnym bilansem Banku, budzą w sferach przemysłowych nadzieję urzeczywistnienia poufnej zapowiedzi ministerstwa skarbu obniżenia stopy procentowej i znacznie rozszerzenie reeskontu.

—o—

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA POLSKI WYNIESIE 30—50 MILJ. DOL.

Warszawa, 10 stycznia. (AW.) Z kół oficjalnych „Merkury Polski" otrzymuje następujące informacje: Obecnie toczące się pertraktacje między konsorcjum finansistów amerykańskich a przedstawicielami rządu polskiego natrafiają na różnicę zdań **tylko co do wysokości** sumy. Strona amerykańska **nie wysunęła dotychczas żadnego żądania, które mogłoby się przyczynić do rozbicia konferencji. Prawdopodobna suma pożyczki waha się między 30—50 miljonów** dolarów. Przebieg pertraktacji jest **naogół** dość pomyślny.

—o—

ANGLJA WZNOWI ROKOWANIA Z ROSJĄ.

Londyn, 10 stycznia. (Tel. G. P.) Rakowski po dłuższej rozmowie z Chamberlainem wyjechał do Moskwy, by złożyć rządowi swemu sprawozdanie. Przy wyjeździe oświadczył, że z rozmowy z Chamberlainem jest zupełnie zadowolony i że obustronnie stwierdzono, iż **ani Anglja, ani Rosja nie pragną się mieszać w wewnętrzne sprawy drugiego państwa.** Z oświadczeń tych wynikają, że Chamberlain ma zamiar wznowić rokowania z Rosją.

—o—

LUTHER NASTĘPCĄ MARXA?

Berlin, 10 stycznia. (Tel. G. P.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa Luther otrzyma misję utworzenia gabinetu. Socjaliści zastosowaliby wobec gabinetu Luthera jak najostrzejszą opozycję.

Ogromne bandy sowieckie

zagrażają znów Kresom wschodnim.

ALARMUJĄCE WIEŚCI Z WOŁYNIA. — TRZY BANDY DYWERSYJNE PO KILKASET OSÓB ORGANIZUJĄ SIEMIONÓW I ROSENBERG. — WŁADZE POLSKIE ZARZĄDZIŁY ŚRODKI OBRONNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. stycznia (Z.) Dziś rano nadeszły z Wołynia alarmujące informacje, **jakoby u granicy Rzpltej stały trzy bandy, liczące po kilkaset osób,** które w najbliższym czasie mają przedostać się do Polski. W związku z temi pogłoskami Korespondent Wasz otrzymuje z miarodajnego źródła następujące informacje.

Z alarmującemi wieściami przybyli do Warszawy faktycznie **przedstawiciele ludności ziemi wołyńskiej.** Władze centralne zarządziły niezwłocznie **zdwojenie czujności na pograniczu.** Wywiady i obserwacje zdołały ustalić, że rezydujący po tamtej stronie granicy **niejaki Siemionów** bolszewicki komisarz do specjalnych poruczeń i **Rosenberg** jego pomocnik **przystąpili z końcem ub. roku do organizacji kilku większych oddziałów dywersyjnych,** otrzymujących pieniądze i broń od sowieckich władz centralnych.

Rozpoczęcie ofenzywy wszystkich sił dywersyjnych Siemionowa przygotowane ma być na wiosnę. Licząc się z temi ewentualnościami oraz opierając się na doświadczeniach, **że już dzisiaj przekradły się na terytorjum polskie drobne oddziały ludzi, władze polskie przygotowują środki obrony ,aby każdą próbę niepokojenia granicy zlikwidować natychmiast.**

—

Nowy podatek mieszkaniowy

na fundusz budowy domów oficerskich.

PROJEKT PREMJERA GRABSKIEGO.— PODATEK WYNIÓSŁBY 4% CZYNSZU. — PRASA STOŁECZNA PRZECIWNA PROJEKTOWI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (Z) Sprawa **zakwaterowania** wojska była wczoraj poruszana na senackiej podkomisji prawniczej. Projekt odnośny opracowany przez premjera Grabskiego, przedstawił wiceminister skarbu p. Markowski. Według **projektu zostałby zniesiony cały kwaterunek,** a ustawa miałaby zastosowanie tylko na okresy przejściowe tj. w czasie ćwiczeń, przemarszów i manewrów.

Natomiast zamierza premier wprowadzić nowy podatek od lokatorów w wysokości 4 prc. od obecnie płaconego komornego. W ten sposób uzyskanoby fundusz specjalny, przeznaczony na budowę gmachów dla wojskowości. Podatek ten, według obliczeń przyniósłby w r. 1925 — 7 miljonów, a w r. 1928 ze względu na przewidziany w nowej ustawie o ochronie lokatorów wzrost stawek komornego — 20 milj. zł. Podatek ten byłby ściągany aż do czasu zebrania takich funduszów, któreby zaspokoiły głód mieszkaniowy wśród oficerów.

W prasie stołecznej panuje **jednozgodna opinja przeciw temu projektowi** oraz szereg wniosków dla **zorganizowania pomocy dla wojska innymi drogami.** W związku z tem dowiadujemy się, że w Min. spraw wojsk. **panuje zasadniczo opinja utrzymania urzędowego stanowiska projektu ustawy.** Sądzą jednakże, **że drogą kompromisu będzie można usunąć niektóre twarde postanowienia projektu,** tembardziej, że szereg gmin miejskich zwróciło się już do rządu z **propozycją, aby pewna część podatków komunalnych przeznaczyć na budowę domów wojskowych.**

—o—

Winni są postawieni zbyt wysoko.

Akcja celem zatuszowania afery Zapłatyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 stycznia. (Z) Pisma stołeczne rozpisują się obecnie szeroko **o aferze dra Zapłatyńskiego** i twierdzą, że za kulisami **odbywa się akcja celem zatuszowania tej sprawy.** Wedle „Kurjera Czerwonego" pewne sfery wyrażają przekonanie, iż **winni są zbyt wysoko postawieni,** aby ich można dosięgnąć. Na razie brak oficjalnego wyjaśnienia ze strony kompetentnych czynników.

Fejleton „Gaz. Por." z d. 12. I. 1925.

ROBERT HICHENS. 23

Flet zaczarowany.

Tłum. z angielskiego Elma.

(Ciąg dalszy).

Spytała nakoniec, kiedy ma Tetuan opuścić.

— Może tej nocy — a może nigdy. Może go już niema?...

— Już?!...

Wyszła szybkim krokiem z namiotu i przystąpiła do męża, który wciąż patrzał ku niej, jak obity pies.

— Długo tak stoisz tu, Desmy? spytała.

— Dość długo, kochanie. Wypocząłaś już po zmęczeniu?

— Najzupełniej. Musiałeś z miejsca twego widzieć wszystkich wychodzących z miasta...

— Naturalnie.

— Cóż, kiedy nie patrzysz, nie uważasz...

— Patrzę, uważam popołudnie całe.

Powiodła po nim bacznym spojrzeniem ogromnych, wymownych swych oczu — poczem, jakby wstrzymując cisnące się jej na usta pytanie:

— Jaki to dziwnie różnobarwny tłum — rzekła. Ciekawam, dokąd się to wszystko rozejdzie teraz...

— Część zdąża ku swym osadom, inni ku wybrzeżu. Widziałem, jak już schodzili Riffianie, których spotkaliśmy rano na jarmarku w Soko: ci to pewnie spieszyli z powrotem do pieczar, w których się gnieżdżą, czyhając, aż okręt jak zawinie, by rzucić się na rabunek.

— A tak, Riffianie...

Głos jej zdradzał, że innych spodziewała się szczegółów. Zwróciło to uwagę Renfrew'a.

— Patrzysz tak dziwnie, czy chcesz zapytać mię o co?

— Nie, nie wcale...

— Klara i Renfrew kończyli właśnie obiad. Gdy nadszedł Mohammed z Absalemem, by doprowadzić ich z całym ceremonjałem do miejsc przygotowanych przed namiotami, skąd mieli mieć przegląd wygodny rozpoczynającego się festiwal'u. A salem niósł latarnię, kołyszą ą się pod podmuchem wiatru: za nim kroczyli ludzie z pochodniami: doszedłszy na miejsce, ustawili się u czterech rogów stosu.

W świetle pochodni wyłonił się z ciemności olbrzymi stos, niby kościec kolosalnego, fantastycznego zwierza. U stosu zastygła w ciszy i nieruchomości grupa jakich dwudziestu czarnych żołnierzy zakapturzonych, owitych w fałdy burnusów, zbrojnych w niezmiernej długości karabiny. Z rąk ludzi, niosących pochodnie, padły głownie płonące i smolne łuczywa w nagromadzone na szczycie stosu masy chrustu i drobnych drewienek w jednej chwili, jakby dłoń niewidzialna pozrywała tamy, rozlała się po stosie powódź blado-złota: rosła, szerzyła się, potężniała, otoczona glorją polatujących iskier, które wiatr w dal unosił, by gdzieś w ciemnościach rozprysły się i zanikły. Ogień ogarniał stopniowo duże belki stosu: zwolna roztlałe, buchały żywym teraz płomieniem i poczęły nieść wkoło żar nie do zniesienia. W świetle ogniska wyłaniały się powały jeden po drugim zarysy obozu: zrazu niepewnym konturem znaczone, uwydatniać się począł szczegół za szczegółem — to który szczyt namiotu, to głowa muła, to wydłużona sylwetka białego się psa, albo twarz Maura plamami świetlnemi rozedrgana. Aż wreszcie stanęło wszystko, łunami objęte, wyraźnie, jak przesycone, prześwietlone żarem: twarze żołnierzy oświecał pomarańczowy blask płomienia a krwawe jego refleksy igrały im w oczach rozwartych szeroko. Konie i muły, każdego z osobna policzyć było można. Przed namiotem, służącym za kuchnię, widniały spore sztuki rozćwiartowanych baranów, opiekające się na rusztach ponad stosami rozżarzonych węgli, zsypanych w ziemianki. Kucharz dostojnie dzierżący w ręku godło swego fachu: widły ogromne, majestatyczny w bieli swojego zawoju, wydawał się czarnoksiężnikiem, odprawiającym u wejścia do zaklętej groty misterjum tajemniczego kultu. Gorące opary, światło pożogi i bujny rytm życia wtargnęły w cichą afrykańską noc. (C. d. n)

Z przemysłu naftowego.

WYDAJNA PRODUKCJA SPOWODUJE ZNIŻKĘ CENY ROPY.

Wyczekiwanie spadku ceny. — Gorączka „bruttowa" także spadnie.

Lwów, 10 stycznia.

Wzmożona produkcja ropy, na co w pewnej mierze równie wskazuje spodziewana wydajność pól mraźnickich z „Józefem" na czele — spowodnie zapewne już w najbliższych dniach obniżenie ceny ropy, która dopiero niedawno poszła w górę, i to dość znacznie.

Z szeregu bowiem odbiorców ropy, ustępuje na razie „Galicja", mająca produkcję z własnego szybu, w ilości 570 wagonów ze swego własnego, nieocenionego „Józefa". Z najpoważniejszych więc odbiorców ropy pozostaną tedy: olbrzymie „Jasło" (rafin. „Gartenberg i Schreier") oraz „**Vacuum' Oil Comp.**", które swe zapotrzebowanie ropy pokrywają u „czystych producentów". Firmy te, oczekując zniżki ceny, która przekroczyła już około 200 dolarów za wagon, wstrzymują się na razie od zakupów. —

Wiadomość powyższą notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Rząd bowiem, już w czasie pertraktacji kartelowych, wyraził pewne życzenia, których spełnienie zależałoby w wielkiej mierze od lojalności firm skoordynowanych w kartelu, a stającego się, w ostatnich czasach, przedmiotem coraz namiętniejszej krytyki zwolenników wolnej ręki, zwłaszcza „Polminu".

URUCHOMIENIE EKSPORTU W GRANICACH KARTELU.

Lwów, 10 stycznia.

Wedle otrzymanych przez nas informacji, organizacja eksportu na zasadach kartelu była przedmiotem obrad rady kartelowej, która odbyła się w Warszawie przy udziale wszystkich firm skartelowanych.

Uruchomienie pełne eksportu ma być kwestją kilku tygodni.

„Polmin" zastrzegł sobie wpływ decydujący zarówno w sprawach personalnych, jakoteż handlowych.

Kiereński uznał Sowiety?

Sensacyjna wiadomość o „nawróceniu" słynnego ongiś dyktatora Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 10. stycznia. Wedle uporczywych pogłosek obiegających w ostatnich dniach w kołach emigrantów rosyjskich, **były przewodniczący tymczasowego rządu rosyjskiego w czasie rewolucji Kiereński miał obecnie uznać rząd sowiecki oraz oświadczyć, iż podporządkuje się jego władzy.** Rząd moskiewski zawiadomiony o skrusze dotychczasowego wroga ustroju sowieckiego, **miał się zgodzić na jego powrót do Rosji.** Wedle tych wiadomości Kiereński już obecnie **czyni przygotowania do swego wyjazdu do Moskwy,** gdzie oczekiwany jest w następnym miesiącu. W kołach emigranckich wiadomość ta wywołała bardzo **silną konsternację.**

Z życia prowincji.

Wiadomości z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, 9. stycznia. (S). „**Jasełka**". Na dochód ochronki SS. Felicjanek odegrano w sali Kasyna garnizonowego, przez wychowanków tejże ochronki, dziatwę w wieku 5—14 lat liczącej „Jasełka", misterjum na tle biblijnem w 5 obrazach ze śpiewami i tańcami. Ponadto żywe obrazy. Przygrywała orkiestra I. gimnazjum pod batutą prof. Adamskiego. Przedstawienie dziatwy wypadło dla swej oryginalności i staranności wykonania nad wyraz tak, że na ogólne żądanie zostało trzykrotnie, tj. 4, 6 i 8 bm. odegrane.

Wieści z Sanoka.

(Od naszego korespondenta).

Sanok, w styczniu. (Cs). **Uroczystość 5-lecia istnienia policji polskiej w Sanoku.** Onegdaj odbyło się w Sanoku z okazji odprawy komendantów posterunku uroczystość pięciolecia istnienia policji polskiej. Na mszy św. w kościele farnym, celebrowanej przez ks. Matwijkiewicza, obecnym był starosta Michałowski z urzędnikami referendarnymi, prezes sądu okręgowego, prokurator, dowódca 2-go pułku strzelców podhalańskich, dalej przedstawiciele magistratu, urzędów państwowych i szkół, oraz liczni obywatele.

Po nabożeństwie w budynku Powiatowej Komendy przemówił do zebranych pow. komendant nadkom. Kiefar, wskazując na podniesienie się w ciągu 5 lat wartości moralnej policji i na zacieśniające się węzły między policją a społeczeństwem, które władzę bezpieczeństwa darzy wielkiem zaufaniem.

Wieczorem w sali Magistratu odbyła się wspólna kolacja, na której obok komendantów posterunku z rodzinami byli obecni przedstawiciele władz z starostą na czele. Wygłoszono wiele mów i wzniesiono wiele toastów.

Mimochodem.

WIELKI PROCES W MAŁEM MIEŚCIE.

Lwów, 10. stycznia.

Rzecz dzieje się w miasteczku C. o tyle bliskiem Lwowa, że mody, arje operetkowe i światowe maniery mniej-więcej w pół roku po zakończeniu swego sezonu nad Pełtwią — tam aklimatyzują się właśnie w najlepsze. Obecnie miasteczko to ma jednak własną sensację — wielki proces o posmaku politycznym.

Sala rozpraw nabita po brzegi rodziną i znajomymi oskarżonego, to znaczy całą prawie najbardziej handlową częścią mieszkańców.

Zeznaje narzeczona oskarżonego. Przewodniczący, człowiek imponującej wagi i karlsbadzkich kształtów:

— Więc pani codziennie widywała oskarżonego?

— Codziennie. Przychodził do mnie codziennie, codziennie przychodził..

— Ależ on mieszka po przeciwnej stronie miasta, to daleko...

— Daleko? Jak dla kogo. Dla pana radcy to pewno.

— Inny świadek płacze się, wikła Prokurator nie może usiedzieć:

— Panie, to nie jest żaden sąd przysięgłych, tu są sami mądrzy ludzie.

Ze świadkami coraz gorzej. Co nowy, to sprawa ciemniejsza. Wchodzi jakiś przyjaciel oskarżonego. Przewodniczący do prokuratora.

— Czy żąda pan zaprzysiężenia?

Prokurator:

— Szkoda Pana Boga obrażać!

Inny świadek, panna o melodyjnem nazwisku. Wywołana wchodzi matrona — dobrotliwa ale tragiczna w swem staropanieństwie. Przewodniczący z wyrazem rozczarowania:

— Myślałem, że to jaka panna, a to taki świadek!

— Zeznaje brat oskarżonego. Przewodniczący:

— Więc oskarżony w tym dniu domu nie opuszczał?

— Ani na krok! Siedział kołkiem od rana do wieczora jak przywiązany. .

Zrywa się prokurator:

— Pan kłamie, bo właśnie tego dnia spotkałem oskarżonego w mieście i kazałem go aresztować.

Świadek z ukłonem:

— Możliwe. Przezemnie on nie wychodził, tam są trzy inne wyjścia.

Podsłuchał na miejscu

Sig

Fejleton „Gaz. Por." z 12 I 1925.

Z teatru.

(„Świt, dzień i noc", komedja w 3 aktach Dario Niccodemiego).

Lwów, 10. stycznia.

Zaiste szczęśliwym człowiekiem jest ten Dario Niccodemi. Po pierwsze ma talent i to niebyle jaki, bo promienie jego przeniknęły już dzisiaj do teatrów całego świata, po drugie urodził się we Włoszech, w tym kraju złotego słońca i purpurowych winnic, w których cieniu dojrzewa to niezrównane „wino rosso" najcenniejszy dar bogów. Temu przedewszystkiem zawdzięcza, że jest taki pogodny i promienny, jak gdyby w żyłach jego płynęło to wino, jakgdyby zachłysnął się tem złotem słońcem, które sprzedaje po tem za cenę uśmiechu wszystkim ludziom smutnym całego świata, on handlarz słońca, literacki lazzarone z placu hiszpańskiego w Rzymie, rodzony brat „Świderka". Fenomenalna łatwość jego sztuki, lekkość djalogu scenicznego, prostota z jaką buduje sceny swoich komedii niby dziecko pałace z piasku, to także dar bogów, jak to słońce Włoch, jak to wino tego kraju wybranego, jak ta cicha harmonja zatoki Salerneńskiej, z której wykwita błękitny cud Amalfi. Człowiek tego typu co Daria Niccodemi jest „immunis". Wie doskonale, że nic mu się złego stać nie może, choćby się porwał na tak niebezpieczny, zuchwały eksperyment sceniczny, jak trzyaktowy djalog p. t. „Świt, dzień i noc". Bo jakżesz tu mówić o fabule, intrydze, akcji i ruchu, jakże doszukiwać się kanonów dzieła scenicznego w tym pastelowym witrażu, który da się streścić w jednym zdaniu: pokochali się o świcie, pokłócili w dzień a zaręczyli w nocy. A nawet i to zdanie jest za długie i wystarczyłoby na określenie tej najmilszej komedji(?) jedno różowe słówko: miłość. Wiedział i czuł dobrze Dario Niccodemi, że taki trzyaktowy, miłosny dialog, choćby piórem anioła pisany na tęczy, znuży musi współczesnego pożeracza fars i kina. Więc każdy ze swoich trzech pasteli naświetlił innem światłem akt pierwszy, to niepokalane godziny świtu, akt drugi, to ostra rzeczywistość dnia słonecznego, akt trzeci, to seledynowe rozmarzenie księżycowej nocy. W zgodnej harmonji z tem tłem malarskiem rozwija się także uczucia Anny i Maria. Ta sama miłość, naświetlona trzy razy innym blaskiem, jest, jak ta sama melodja, lecz za każdym razem na innym grana instrumencie: co flet wygrał o bladym świcie, co skrzypce powtórzyły za dnia, to wymarzyła po raz trzeci wiolonczela wieczoru. W ten sposób dzieło sceniczne nabrało symfonicznych walorów.

„Świt, dzień i noc/, to najrozkoszniejsza suita miłosna, jaką urodziła scena, krótko „leitmotywy" fagotów, odzywające się za sceną (ojciec, matka, siostra, brat, psy), choć groteskowa nieco przez niewidzialność grajków, nie psują w niczem tej cudnej linii muzycznej inwencji, poczętej z serca poety i przemawiającej do serca.

Tyle a tej subtelnej sztuce, której czarowi trudno się oprzeć.

Dobrze zrobił teatr lwowski, że ten cudny pastel sceniczny, pokazał nam dzień po dniu w całkiem innej obsadzie i w odmiennych ramach dekoracyjnych. Teatralny ten a u nas tak rzadki eksperyment wytworzył wśród artystów szlachetną atmosferę emulacji a wśród publiczności duże zainteresowanie która parka wyśpiewa piękniej i czyściej swój miłosny duet, który z dyrygentów lepiej poprowadzi batutę, który z dekoratorów stosowniejsze wytworzy ramy dla solistów. Zdaniem mojem turniej ten pozostał nierozegranym i żaden z obydwu spektakli nie zasłużył bezwzględnie na palmę pierwszeństwa.

I tu i tam były światła i cienie, i tu tam nie potrafiono uderzyć w ten najwyższy ton sztuki aktorskiej, w to wysokie „c", któremu musi się poddać bez zastrzeżeń.

Jeśli p. Łozińska dała całą słodycz swego liryzmu przefiltrowaną czasami za silnie przez rutynę, technikę i efektowne gierki aktorskie, to p. Dębickiej bardziej bezpośredniej i szczerej od swojej rywalki, brakło miejscami tych środków technicznych, tej koloratury, potrzebnej do wyśpiewania arcytrudnego duetu. Jeżeli Hierowski, piękny jako postać, staranny i ciepły w dykcji, nie miał tej szerokości frazy, do której potrzeba ol-

Z dnia.

JAK UNIKAĆ WYPADKÓW AUTOMOBILOWYCH?

Lwów, 10. stycznia.

Kronika nieszczęśliwych wypadków automobilowych we Lwowie pomnożyła się w dniu wczorajszym o nowy tragiczny fakt przejechania kobiety, o którym donieśliśmy obszernie w osobnym artykule. Zbiegiem okoliczności w tym samym numerze „Gazety Porannej“ daliśmy głos „Strapionemu automobiliście“, żalącemu się, na jakie trudności narażony jest we Lwowie ruch automobilowy.

Że istotnie nie wystarczy w tych licznych wypadkach przejechań przypisać winę tylko szoferowi, ale trzeba się głębiej zastanowić nad przyczynami zła i nad środkami zapobiegawczymi w tym kierunku, świadczy ze wszechmiar nader chwalebne postanowienie Dyrekcji policji zwołania ankiety automobilowej, do której oprócz przedstawicieli policji, zostaną zaproszeni przedstawiciele województwa, magistratu i wojskowości. Naszem zdaniem, byłoby również wskazane zaproszenie do obrad fachowych automobilistów.

Żywimy nadzieję, że ankieta wyda pomyślne rezultaty i doprowadzi do umorzenia plagi automobilowej we Lwowie. Zanim jednak to nastąpi, nie od rzeczy będzie uzupełnić trafne bezwątpienia uwagi „Strapionego automobilisty“ kilku jeszcze spostrzeżeniami, jak publiczność reaguje na ruch automobilowy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że najczęściej ofiarami przejechań są kobiety, z czego należy wyprowadzić wniosek, że kobiety mniej od mężczyzn umieją unikać tego niebezpieczeństwa. Automobiliści dali wyraz temu przekonaniu w utartym już aksjomacie, że największem utrapieniem automobilisty są kobiety i kury... Niepochlebne to co prawda dla kobiet zestawienie, nieuzasadnione w tem, że kobiety nie posiadają na ogół daru szybkiej orjentacji i decyzji, a zastraszone widokiem nadjeżdżającego samochodu, płoszą się na podobieństwo ptactwa i same wpadają pod koła.

Dlatego dla użytku pań i panów o Weiningerowskich cechach kobiecości podajemy przestrogę, aby przechodząc jezdnię, zachowywali przedewszystkiem zimną krew. W razie gdy trąbka samochodu zahuczy tuż nad uchem, najlepiej jest albo stanąć, bo najłatwiejszy do wyminięcia jest punkt stały, albo, jeśli na to czas jeszcze pozwala, przejść na przód, nigdy zaś nie cofać się w tył, jak to wiele osób praktykuje...

Na dalsze oświecenie i zabezpieczenie przed automobilami musimy poczekać do wyników ankiety.

---

olbrzymiego oddechu, to nie znaleźliśmy go także i w Orzechowskim, który był zanadto charakterystyczny, jak przystało księżycowemu amantowi i wskutek tego płaski w dykcji, choć naturalnym humorem pobijał swego rywala. Nie zupełnie mogę zrozumieć, na czem polega reżyserja scenicznego djalogu, lecz poznawałem pewne pracowite drobiazgi, które przypisać muszę Żyteckiemu. Nakoniec parę słów o zasłużonych dekoratorach naszej sceny. Z Balka wylazła przedewszystkiem dusza malarska, ze Stahla dusza starego lwa dekoratorskiego. Obaj tworzyli wnętrza smaczne, sharmonizowane świetnie z pastelowym charakterem sztuki, choć Balk używał tylko efektów malarskich, a Stahl zaprzęgnął do pracy wszystkie arkana plastycznej dekoracji i elektrotechniki.

Sądząc po przyjęciu na obu spektaklach, sztuka złapała za serce naszą publiczność.

Henryk Zbierzchowski.



KLASZTOR ŚW. BERNARDA
w Szwajcarji, na górze tej samej nazwy, słynący oddawna z hodowli psów „bernardynów“, używanych specjalnie do ratowania podróżnych, zbłąkanych w górach.

Fundusze Małop. Zakładu pensyjnego zostaną wycofane z przedsiębiorstw prywatnych.

STAŁO SIĘ TO W WYNIKU PORUSZENIA STOSUNKÓW PANUJĄCYCH W GOSPODARCE TEGO ZAKŁADU.

Lwów, 10 stycznia.

(t.) Na skutek akcji wszczętej przez część prasy polskiej — dotyczącej **gospodarki funduszami Małopolskiego Zakładu pensyjnego,** — którego gotówka zbierana z obowiązkowego ubezpieczenia urzędników prywatnych lokowana była w prywatnych przedsiębiorstwach i bankach, — nie trzeba było długo oczekiwać.

Dowiadujemy się, że **dyrekcja Zakładu pensyjnego otrzymała z Ministerstwa Skarbu polecenie,** które zlikwiduje tę niemiłą sprawę Mianowicie w terminie do dnia **1. lutego br. obowiązaną jest dyrekcja Zakładu wycofać wszystkie lokaty swoje z banków i przedsiębiorstw prywatnych oraz odprowadzić je do Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Ze spraw miejskich.

Ważny postęp w urządzeniach sanitarnych Lwowa.

Lwów nie posiada jeszcze należytej kanalizacji. — Jak się odbywa czyszczenie dołów kloacznych. — Nowy system zapobiegnie zanieczyszczaniu powietrza.

Lwów, 10. stycznia.

(jp). Jednem z poważnych niedomagań Lwowa są

braki w kanalizacji.

Roboty kanałowe rozpoczęte przed wojną, musiały być na szereg lat przerwane, a jakkolwiek obecnie zarząd miasta podjął już na nowo intenzywne prace w tym kierunku, lecz ze względów zarówno technicznych, jak i finansowych **upłynie jeszcze co najmniej trzy lata, zanim kanalizacja Lwowa zostanie w zupełności przeprowadzona.**

Z tego też powodu na razie czyszczenie **dołów kloacznych** musi się we Lwowie odbywać w ten sposób, że wywozi się ich zawartość **żelaznymi beczkowozami na granicę Lwowa i Zamarstynowa,** gdzie beczkowozy wypróżnia się do uregulowanej i częściowo odbudowanego koryta Pełtwi.

Dotychczasowe, prymitywne urządzenie tego procederu dawało powód do licznych, zupełnie zresztą uzasadnionych skarg okolicznych mieszkańców.

Celem uchylenia tych niedomagań, szef oddziału kanalizacyjnego Magistratu **st. radca Taroni,** wybitny fachowiec w tym dziale, opracował

projekt hygienicznego opróżniania beczkowozów,

który zostanie niebawem wprowadzony w życie, gdyż uzyskał już zatwierdzenie Rady miejskiej i uchwalono na ten cel odpowiednie fundusze.

Dzięki doskonale obmyślanemu porządkowi postępowania i zastosowaniu odpowiednich środków technicznych, **opróżnianie beczkowozów będzie odtąd odbywać się o każdej porze dnia i nocy bez zanieczyszczania powietrza i bez narażenia zdrowia ludzi przy pracy tej zajętych.**

Dokładny opis urządzeń technicznych tego procederu przekracza ramy artykułu dziennikarskiego. Niemniej ogólny zarys tego nowego systemu zainteresuje mieszkańców Lwowa.

W projekcie r. Taroniego urządzenie zlewu dzieli się na dwie zasadnicze części, tj. z budynku na powierzchni ziemi, o trzech przedziałach niekomunikujących się ze sobą, oraz zbiornika betonowego pod ziemią, do którego opróżnia się beczkowozy.

Dwa przedziały budynku, zbudowanego żel.-betonem, służą dla pomieszczenia pompy, włazu z zasuwą, oraz jako izba dla ogrzania się woźniców i robotników w porze zimowej.

Proceder opróżniania beczkowozów jest następujący: Gdy beczkowozy zajadą pod dach budynku, tylna ich część dostaje się na ruchomą kołyskową posadzkę, wskutek czego wóz się przechyla, a ciężkie materjały, jak gruz, czerepy i t. d. samoczynnie wypadają. Przednia część wozu znajduje się zewnątrz budynku, co ułatwia robotnikom obsługę.

Zawartość beczkowozu wylewa się zapomocą specjalnych metalowych lejów, skonstruowanych w ten sposób, że to wyklucza zupełnie możliwość zanieczyszczenia budynku i rozchodzenie się przykrych woni.

Zbiornik składa się z dwóch części. Dolna część stale napełniona wodą, podczas ruchu w budynku, przeznaczona jest do usunięcia wszystkich części stałych i ciężkich, zawartych w wylewanym kale. Górna część zbiornika jest wolna i posiada otwór, przez który odpływa do Pełtwi ciecz wolna już zupełnie od mechanicznych części. W ten sposób unika się zanieczyszczenia koryta Pełtwi, tak niemiłego i niezdrowego dla okolicznych mieszkańców i dla zdrowotności miasta.

Prócz tego dla gospodarki miasta stwarza się źródło nowych dochodów w postaci pozostałego nawozu, tak potrzebnego gospodarce rolnej, a który to nawóz do tej pory spływał, jako nietylko coś bezwartościowego, lecz nawet i szkodliwego do Pełtwi.

Dzięki zatem systemowi, wprowadzonemu przez r. Taroniego, Lwów postąpi znaczny krok naprzód pod względem urządzeń sanitarnych, a korzyści z uzyskanego nawozu, pokryją po pewnym czasie koszta przeprowadzonych meljoracyj.

Proszę o głos!

WAGON NR. 2654.

Lwów, 10. stycznia.

Zmuszony jechać na linji Stanisławów-Czortków, dostałem się do (jedynego) wagonu I. i II. klasy. Wagon ten swym wewnętrznym wyglądem przypomina IV. klasę jakiejś lokalnej azjatyckiej kolejki. Tapety pozdzierane ze ścian, imitacja obić na ławkach w strzępach. Wszędzie brud, tłuste plamy — no i wszy, których kilka przywiozłem do domu. Jak na ironję, zawieszono tam obwieszczenie o... przestrzeganiu hygieny i czystości.

Na zapytanie moje odparł konduktor, że o wagonie tym było już dość pisaniny, ale bez skutku. Czy rzeczywiście Dyrekcja stanisławowska jest bezsilna w stosunku do swego kompromitującego inwentarza? **Z. W.**

Z muzyki.

Koncert skrzypka Feliksa Eylego.

Lwów, 10. stycznia.

Recital skrzypcowy znanego u nas dzięki poprzednim uwieńczonym już powodzeniem występom utalentowanego artysty p. F. Eylego zgromadził w piątek 9. b. m. w sali Polsk. Tow. muzycznego liczne audytorjum.

Program tego wieczoru był zajmujący, a zapowiedź wykonania dwu koncertów (Vieuxtempsa op. 31 i Glazunowa op. 82), sonaty Schumanna, oraz utworów K. Szymanowskiego i P. Czajkowskiego, oraz współudział znakomitej pianistki p. Heleny Ottawowej działały również atrakcyjnie na sfery muzykalne naszego miasta.

Wybitne zrozumienie interpretowanych utworów i znacznie wydoskonalona już technika koncertanta znalazły w obszernym programie piątkowym szerokie pole do popisu wydatniejszego w miarę licznych pojawiających się w onegdajszym programie momentów kantyleny, a mniej intensywnego w chwilach błyskotliwej brawury skrzypcowej, wymagającej niejednokrotnie wyższego jeszcze opanowania techniki. Uwagę powyższą narzuca przedewszystkiem wykonanie fragmentów z koncertu H. Vieuxtempsa (Andante i Finale), w których nieomylność techniki p. Eylego kilkakrotnie wystawiona była na ciężką próbę. Kompozycję, o której mowa, śmiało zaliczyć można do utworów już — po części — wycofanych z obiegu z powodu formy, niewątpliwie bardzo „démodée“, a ewentualna racja bytu tego rodzaju kompozycyj na estradzie naszych czasów nierozerwalnie łączyć się musi z blaskiem pierwszorzędnej interpretacji. Bez tej miłej „przymieszki“ i okrasy pozostają tylko archaicznie naiwny skielet struktury i scena bardzo już przedawnionych splotów ultrasentymentalnej melodyki...

O wiele udatniejszem było wykonanie innych części programu, których interpretacje zaskarbiły koncertantowi sporo rzetelnie zasłużonych oklasków.

Współudział pianistki p. Ottawowej, zawsze artystyczny, przyczynił się w wysokim stopniu do uświetnienia wieczoru. Wykonawców darzono serdecznymi oklaskami. **(f. n.)**

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicę 5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI.

Niedziela 11 bm. (3.30 popoł.) „Wicek i Wacek“.
Niedziela 11 bm. „Cavalleria rusticana“ — „Pajace“ z Manem i Prawdzicem.
Poniedziałek „Eugenjusz Onegin“.
Wtorek „Lampa Alladyna“ (50 prc. zniżki).
Środa „Rigoletto“.
Czwartek „Faust“.

TEATR MAŁY.

Niedziela 11 bm. „Świt, dzień i noc“, (pp. Dębicka, Orzechowski, reż. S. Orzechowski).
Poniedziałek „Świt, dzień i noc“
Wtorek „Świt, dzień i noc“
Środa „Świt, dzień i noc“.
Czwartek „Świt, dzień i noc“.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 11 bm. „Szampańskie kobietki“.
Poniedziałek „Szampańskie kobietki“ (50 prc. zniżki).
Wtorek „Księżniczka Ollala“.
Środa „Szampańskie kobietki“.
Czwartek „Szampańskie kobietki“

*

50 prc. zniżki. W poniedziałek w Teatrze Nowości na „Szampańskie kobietki“ i we wtorek w Teatrze Wielkim na „Lampę Alladyna“ obowiązywać będzie 50 prc. zniżka. Naturalnie abonament będzie ważny.

„Księżniczka Ollala“. We wtorek na ogólne żądanie nowych abonentów dana będzie w Teatrze Nowości jedna z dawniejszych operetek „Księżniczka Ollala“, która zdobyła sobie u nas duże powodzenie i grana była kilkadziesiąt razy.

„Świt, dzień i noc“. Teatr Mały co wieczór wypełniony jest doszczętnie doborową publicznością, gorąco oklaskującą te przemiłą sztukę i świetnych jej wykonawców. Obie obsady wywiązały się znakomicie ze swego zadania, obaj dekoratorzy i reżyserzy przyczynili się w dużym stopniu do powodzenia.

„Halka“ dla starszej młodzieży. W bieżącym miesiącu odbędzie się wieczorem przedstawienie „Halki“ dla starszej młodzieży z 50 prc. zniżką normalnych cen operowych.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek, 16. stycznia: Z cyklu koncertów mistrzowskich XIV. VASA PRIHODA, skrzypek. 34414

Dziś decydujący wiec emerytów. Wzywa się wszystkich emerytów państwowych, kolejowych i wojskowych, tudzież wdowy i sieroty po nich, do bezwarunkowego jawienia się dziś w niedzielę o g. 1 w południe, w sali Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie, ul. Zimorowicza 17 celem 1) wysłuchania i krytyki sprawozdania delegatów z Warszawy, 2. krytyki działalności lwowskich Towarzystw emerytalnych, 3) złączenia się wszystkich emerytów.

Zmiany osobiste w lwowskiej Dyrekcji kolejowej. Prezes inż. Barwicz poruczył prowizorycznie prowadzenie agend drugiego zast. Wydz. ruchu dyr. inspektorowi Stanisławowi Szafranowi, kierownikowi działu dyspozycji taboru, a na czas tego przydziału kierownictwo działu dyspozycji taboru st. rewidentowi Bronisławowi Kapłańskiemu.

„Teatr grecki a my“. Na ten temat wygłosi prelekcję Jan Parandowski w poniedziałek godz. 8 wiecz. w sali Instytutu Technol. ud. Bourlarda. (Wieczory Kultury teatr.)

Koncert „Echa“, o którym wspominały dzienniki, a który odbędzie się 13. stycznia br., zapowiada się wspaniale, czego dowodem wielki popyt za biletami, których już niewielka ilość rozporządza skarbnik Towarzystwa Na koncercie tym odśpiewane zostaną utwory dotychczas we Lwowie nie wykonywane, a w pierwszym rzędzie Wallek-Walewskiego „Bajka o Kasi i królewiczu“, którą „Echo“ krakowskie wykonywało w Warszawie i Antwerpji, zyskując nadzwyczajny sukces. Bliższe szczegóły koncertu w afiszach.

Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej rozpoczyna 19 stycznia br. trzymiesięczny kurs modniarstwa i artystycznych kwiatów.

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie administracyjne odbędzie się dnia 13 stycznia br. o godz. 18. w Instytucie geologicznym, Długosza l. 18.

Uniwersytet Ludowy urządza w niedzielę 11. stycznia 1925 o godz. 11.30 w południe w sali kina Marysieńka pl. Smolki 5 poranek, na którym wyświetli się najpotężniejszy film obecnego sezonu wytwórni „Sascha“ dla młodzieży dozwolony p. t. „Dla dziecka“. Ceny miejsc zniżone. Kasa czynna od godz. 10. Orkiestra powiększona.

Rezerwiści roczników 1883—1899 — ogłasza D. O. K. — którzy uczynili zadość stawiennictwu do zebrań kontrolnych, a dotychczas książeczek wojskowych nie otrzymali, winni w tym celu wnosić podania do odnośnych P. K. U. o wydanie tychże książeczek. Prośby te P. K. U. będą traktowały jako prośby o wydanie duplikatów i będą załatwiane po uwzględnieniu przez petentów wszystkich formalności związanych z wydawaniem duplikatów, dokumentów wojskowych w myśl odnośnych przepisów. W razie stwierdzenia, że książeczka wojskowa została odstąpiona przez rezerwistę innej osobie w celu nadużycia, sprawa będzie skierowaną do władz administracyjnych, celem przeprowadzenia dochodzeń i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

(t) Niebezpieczny awanturnik. Mikołaj Engl, zam. przy ul. Weteranów 7, wywołał w restauracji Mary Agidowej przy ul. Żółkiewskiej 16 awanturę z właścicielką restauracji i kelnerami. Zawezwano policję. Engel rzucił się na wywiadowcę i posterunkowego, którzy z trudem dostawili go do komisarjatu. Tu Engel zachowywał się gwałtownie, usiłując pobić barierę. Ubezwładnionego awanturnika z kajdankami na rękach ulokowano w areszcie.

(t) Konia z wozem skradziono z przed domu przy ul. Zamarstynowskiej 56 rzeźnikowi S. Mareszkowi z Zamarstynowa. Mareszek zaszedł na chwilę posilić się, nieznany sprawca skorzystał z okazji i odjechał z wózkiem w niewiadomym kierunku.

(t) 20 kur i 2 koguty skradł nieznany sprawca z kurnika Tadeusza Karasińskiego, urzędnika Elektrowni miejskiej. Właściciel kur nie potrafi wytłomaczyć sobie, w jaki sposób złodziej wyniósł tak wielką ilość ptaków w dzień.

(t) Puść kurę w grzędy... Sublokatorzy Katarzyny Bajdowej, zam. przy ul. Chorążczyzny 22, Leopold i Anna Baczyńscy, napadają na właścicielkę mieszkania, wdowę, posiadającą małego syna. Wczoraj pobita przez Baczyńskich Bajdowa zwróciła się o pomoc do policji.

(t) Zamach samobójczy. 50-letni Piotr Kuźma, dozorca domu przy ul. Kościuszki 4, usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie nożem arterji na lewej ręce. Powodem targnięcia się na życie było nieporozumienie z żoną. Przestraszona widokiem krwi małżonka Kuźmy, Marja, nie mogąc krwi zatamować, narobiła krzyku. Zawezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło Kuźmie pierwszej pomocy i w stanie niegroźnym pozostawiło go opiece żony.

(t) Spirytus z miodem gotowała na ogniu 17-letnia Marja Hekalikówna w Komarnie. Wskutek nieostrożności spirytus zapalił się i płomień objął Hekalikównę. Poparzoną dziewczynę w ciężkim stanie przywieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

(t) **Mężatki giną...** 24-letnia Katarzyna M., żona adjunkta kolejowego, wyszła z domu jeszcze 9 stycznia rano i dotychczas do domu nie powróciła.

Znakomity poeta Artur Oppman (Or-Ot) został jako podpułkownik administracyjny przeniesiony w stan spoczynku. Był on naczelnym redaktorem tygodnika wojskowego „Żołnierz Polski“.

Ambasador Chłapowski w Paryżu wydał przyjęcie na cześć delegatów polskich na międzynarodowy kongres pracowników umysłowych. Z inicjatywy St. Kleczkowskiego, syndykat dziennikarzy anglesko-amerykańskich wydał śniadanie na cześć ambasadora Chłapowskiego.

Uruchomienie Zakładów „Zawiercie“. Tow. akcyjne „Zawiercie“ po dłuższej przerwie w poniedziałek dnia 12 bm. zostanie uruchomione. Początkowo znajdzie tam pracę 4200 robotników.

(t). **Kasiarze w Sulejowie.** W noc wigilijną niewykryci włamywacze po rozbiciu drzwi, prowadzących do współdzielni „Sulejowianin“ w Sulejowie, rozbili dwie kasy ogniotrwałe, w których na szczęście nic się p. dów się nie znajdowało.

(t). **Protesty przeciwko zniesieniu świąt** mnożą się szczególnie w Wielkopolsce. W wiecu w tej sprawie, zwłaszcza w Inowrocławiu uczestniczyło **4000 osób.**

Echa napadu na pałac ks. Lubomirskich.

CZERNIAK POZOSTAJE W SZPITALU Z KULĄ W GŁOWIE.

Lwów, 10 stycznia.

(t) Sprawca napadu na willę ks. Lubomirskiej przy ul. Mochnackiego 25, **Czerniak**, pozostaje — jak wiadomo — na leczeniu w szpitalu powszechnym. **Kuli, która utkwiła mu w głowie, nie wyjęto** z powodu niebezpieczeństwa naruszenia nerwu zwrokowego. Czerniak, **człowiek już dawniej niezupełnie normalny**, zdradza dalej objawy anormalności. **Wobec** znacznej poprawy zdrowia wezwany został przez policję do jawienia się celem złożenia zeznań. Czerniak telefonicznie zwrócił się do znanej firmy opałowej „Terma“ z żądaniem przysłania mu do dyspozycji samochodu dla przejazdu do policji. **Szaleńczego czynu swojego nie pamięta**, przypomina sobie jedynie, iż **szukał wówczas narzeczonej swojej, Stefci N. Dlaczego szukał jej w pałacu ks. Lubomirskiej, nie wie.**

Wizja lokalna na ul. Kopernika.

SZOFER GÖTZ BĘDZIE ODPOWIADAŁ Z WOLNEJ STOPY.

Lwów, 10. stycznia.

(t) Wczoraj z rozporządzenia sędziego śledczego Witoszyńskiego odbyła się **wizja lokalna miejsca**, gdzie niedawno **poniosła śmierć pod kołami samochodu** śp. Łuczkówna. Jedyny świadek wypadku, Marja Witwicka, zeznania swe **zmieniła zupełnie** w czasie wizji lokalnej. Okazuje się obecnie, iż winę tragicznego wypadku **nie ponosi jedynie szofer**, że obie przyjaciółki były zajęte **rozmowa** i nie zwracały uwagi na ruch uliczny.

Na tej podstawie rzeczoznawca inż. Lisowski wydał opinję, iż **szofer Piotr Götz ponosi jedynie winę za nieostrożną jazdę.** — Prawdopodobnie zostanie Götz wypuszczony z więzienia i **odpowiadać będzie z wolnej stopy.**

Chleb drożeje w Warszawie. (Z) Od wczoraj ceny chleba poszły w górę o 2 gr. na bochenku. Młynarze i piekarze dali do zrozumienia, że nie jest to jednak ostatnia podwyżka. Czynniki rządowe zdają sobie sprawę, że należy natychmiast wkroczyć, ponieważ grozi niebywały wzrost cennika kosztów utrzymania.

(t). **3600 pomieszkań brak w Krakowie**, jak skonstatowano na zebraniu przedstawicieli krakowskich władz, zajęcych na celu naradzenie się nad rozwiązaniem kwestji mieszkaniowej.

(t). **17 tysięcy farmerów Polaków** jest obecnie w Ameryce, według najnowszej statystyki Stanów Zjedn. Posiadają oni 800.000 hektarów ziemi. Majątek posiadany przez nich wynosi 154 miljonów dolarów.

Z powodu nagłej choroby stałego akompanjatora Konstantego Kniaginina, pana Grossa, akompanjament na niedzielnym koncercie zechciał przyjąć znany muzyk Dr. Edward Steinberger. 345

DLA OBRONY interesów ubezpieczonych na życie lub renty, zaprasza podpisane biuro wszystkich posiadaczy polic asekuracyjnych celem przedsięwzięcia odpowiednich kroków realizacji praw, wynikających z tychże ubezpieczeń i zarazem uprasza się o przyrzesienie, zaś z prowincji o przysłanie odnośnych polic. Koniecznem jest rychłe i liczne zgłoszenie się do podpisanego biura. Biuro asekuracyjne: ROBERT GREBEL. Lwów, Asnyka 3. Telef. 583 i 62. Przyjmuje od 4—6 popoł.

Zderzenie się dwu samochodów na ul. Kopernika.

Lwów, 10 stycznia.

(t) Coraz częstsze wypadki przejechań ludzi przez samochody oraz zderzenia aut we Lwowie, są jaskrawym dowodem, że zachodzi pilna potrzeba zajęcia się kompetentnych władz regulacją ruchu samochodowego. Dziś notujemy znowu jeden wypadek zderzenia się samochodów.

Z ul. Wronowskich wyjechał **automobil osobowy nr. 7385, prowadzony przez właściciela auta, inż. Zbigniewa Dmuchowskiego.** W tej samej chwili na ul. Kopernika nadjechał z góry **samochód wojskowy nr. 4543, należący do 6 dyw. samochodowego**, kierowany przez st. szeregowca Franciszka Ciężkiego. **Oba auta zderzyły się silnie i szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać należy, iż skończyło się jedynie na uszkodzeniu obu pojazdów.**

Przyczyna katastrofy była, jak zwykle, za szybka jazda obu maszyn, z których jedna ze względu na przecznicę, druga ze względu na skręt powinne były zwolnić biegu.

Życie karnawału.

Kasyno i Koło Lit. Art. urządza dancing w niedzielę 11 stycznia br. Początek o godz 6 wieczorem.

Staropolski Wieczór karnawałowy urządza Organ. Nar. dz. IV. 17. stycznia, w sobotę, w salach Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry 1.

Bal artystów dramatu teatrów miejskich. Dorocznym zwyczajem i w roku bieżącym odbędzie się tradycyjny bal artystów dramatu teatrów miejskich w sobotę, 17. bm. w bogato udekorowanych wszystkich salach hotelu Krakowskiego. Zaproszenia na bal wydaje codziennie koło pp.: gospodyń i gospodarzy balu w sekretarjacie teatrów miejskich (Teatr Wielki, I. piętro, pokój Nr. 50a) w godzinach od 6.30 do 8.30 wieczorem.

NARZECZONA MUSI WRÓCIĆ DO SZKOŁY.



Jak wiadomo, król filmu Charlie Chaplin, rozwiedziony z Polą Negri, zaręczył się z 18-letnią osóbką, też koleżanką filmową. Później dopiero pokazało się, że miss Brey ma naprawdę tylko 16 lat, czyli jest w wieku szkolnym (wedle prawa stanu Kalifornii). Charlie musiał swej „małoletniej" oblubienicy sprowadzić nauczycieli, by dokończyć obowiązkowej edukacji.

Rzeczy ciekawe.

Drzewo -- ludożerców!

Tajemnice wnętrza Madagaskaru. — Co mówią misjonarze i uczony badacz. — Szyszka-olbrzym. — Liście, mające 4 metry długości, a grube na 40 cm. — Jak drzewo przyjęło, spożyło i strawiło ofiarę ludzką.

Nowy Jork, w styczniu.

(f) Amerykański uczony, dr. Osborn, w opisie swej podróży po Madagaskarze wspomina o **osobliwych legendach, krążących wśród mieszkańców** tej ogromnej wyspy. Wedle nich, we wnętrzu kraju, w niedostępnych dżunglach, rośnie

drzewo, zjadające ludzi.

Podróżnik sam przyznaje, że drzewa takiego nie spotkał, natomiast **mówią o niem relacje misjonarzy**, znających dokładnie kraj i jego dziwy. Opisy zgadzają się zupełnie z opowiadaniem botanika **Liche**, który był świadkiem, jak **plemię tubylców złożyło strasznemu drzewu** —

ofiarę ludzką.

Niektóre plemiona czczą to drzewo **jako bożka i troskliwie dbają o zaspokojenie jego kannibalskiego apetytu.**

Wedle opisu Liche'go, pień drzewa wygląda jak

olbrzymia szyszka,

z wierzchołka której zwieszają się ku ziemi ogromne liście, długie na 4 metry, szerokie na 1 metr, mające grubości 20 do 40 cm. o twarde jak skóra. Górna część liścia jest pokryta kolcami. Korona drzewa — sam wierzchołek pnia — ukrywa cały bukiet kwiatów, wydzielających

sok o mrocznej, odurzającej woni.

Otóż Liche twierdzi, że widział, jak **plemię krajowców zmusiło jedną z kobiet wydrapać się na drzewo i pić sok jego kwiatów.** Zaledwie dotknęła kwiatu

cztery olbrzymie liście nagle podniosły się

i zakryły ją zupełnie. Trwały tak w silnem zamknięciu aż 10 dni. Gdy Liche później przechodził tamtędy, **znalazł** na ziemi jeno

parę kości,

jako jedyną pozostałość z ofiary, wessanej przez potworne drzewo.

Nauka zna dotychczas rośliny, rzeczywiście zjadające owady, a nawet małe ptaszki (kolibry). Od tego jednak aż do ludożerczego drzewa jest przepaść tak olbrzymia, że zapełnić ją zdoła jedynie... **fantazja prawdziwego Amerykanina...**

—o—

(+) **Król belgijski i Sahara.** Król Albert zaniechał zamierzonej podróży przez Saharę, którą miał odbyć incognito. Król planował też lot aeroplanem ponad Egiptem z powrotem do Belgji. Z powodu sytuacji politycznej nie mógł opuścić kraju i odwołał swój udział w wyprawie. Otwarcie linii samochodowej przez Saharę (Colomb-Bechar-Timbuktu) w której prócz króla miał wziąć udział marsz. Petain, zostało odroczone.

„ANDRÉ“ — WYTWORNE ARTYKUŁY MOD MĘSKICH — „ANDRÉ“

8729

Bielizna, Krawaty, Kapelusze Trykoty i t. p.
TYLKO z pierwszorzędnych fabryk światowych.

LWÓW, PLAC MARJACKI 9. Ceny specjalnie zredukowane! LWÓW, PLAC MARJACKI 9.

WYPRAWY ślubne: kołdry, materace, koce, łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki poleca najtaniej **KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4** tylko naprzeciw Szkowrona 352-30

UNIEWAŻNIAM dokumenty: odroczenie wydane przez P. K. U., Rawa Ruska, oraz metrykę na imię Efroima Sauerteiga. 346

Lekarz-Dentysta
Dr. Jakób Grob
365 Lwów, Legionów 37.

MATERACE taniej niż wszędzie **OTOMANY**
Kanapki do składania, Firanki, Kapy, Portjery, Materje meblowe, Drelichy, Chodniki, Dywany, Ceraty i t. p., poleca znana z taniości Firma
E. HAGLER 336 **Lwów, Sobieskiego 21.**
P. T Urzędnikom itp. dogodny kredyt.

STEINHAUS NA SEMMERINGU.
SANATORJUM „STUHLECKERHOF“.
Kuracja odżywiająca i leżakowa, osłona, na południe zwrócona hala do werandowania, kąpiele słoneczne, zakład kąpielowy, centralne ogrzewanie. Prospekty, marką zwrotną. Telefon I. 8496 15

INSTYTUT
dla hygieny ciała.
Gimnastyka, masaż.

Siły fachowe. — Kierownictwo lekarza-specjalisty. 284
ul. Friedrichów 8, parter.

Siłę i Młodość

przywraca szybko wypróbowany środek **„Neokratosin“.** Stosuje się go z najlepszym skutkiem przy anemji, blednicy, osłabieniu nerwowem, zniechęceniu, mocnych upływach, podrażnieniu nerwowem, depresji, seksualnej neurastenji i onanji, impotencji, upadku sił fizycznych, jakoteż przy zobojętnieniu, niechęci i odrazie do kobiet. Cena za pakiet zł. 4·50 Wysyłka za przesłaniem należytości (listownie) plus zł. 1·— na koszta wysyłki przez **Towarzystwo z ogr. por. dla chemicznego i metalurgicznego przemysłu, — Wiedeń, XIII/2, Wissgrillgasse 5** 8920

Fabryki artykułów gumowych, bort, tasiemek, sznurków i gwoździ do butów firmy JOSEF PIWONKA et COMP. Wiedeń, VII, Westbahnstrasse 27 poszukują fachowych, dobrze wprowadzonych zastępców na b. Galicję. Oferty pod powyższym adresem. 338

NARTY, ŁYŻWY, SANKI

zagraniczne i krajowe, kijki bambusowe, leszczynowe, wiązania Hütte da i Bilgeri. BUTY narciarskie krajowe i zagraniczne, jakoteż wszelkie przybory narciarskie sprzedaje po cenach fabrycznych i bez konkurencji
Jakób Rosenman,
Lwów, Akademicka 26. — Tel 19-61.

Pijaństwo leczy!

szybko, bez wiadomości pijaka **„Abstinentol“.** Flaszki po zł. 2·50, 4·10 6 — i 10 zł. Za nadesłaniem należytości (listem rekomendowanym) z dołączeniem zł. 1·50 na porto i opakowanie. wysyła Towarzystwo z ogr. por. dla chemicznego i metalurgicznego przemysłu, — **Wiedeń XIII 2, Wissgrillgasse 5** 8919

WYSZŁA ŚWIEŻO Z DRUKU
ST. MALECZKA
SZKOŁA GRY NA SKRZYPCACH
przejrzana przez MAURYCEGO WOLFSTALA prof. konser. lwowskiego.

Szkoła obejmuje 246 stron druku i zawiera obok bardzo bogatej treści 27 ilustracji w tekście oraz 1 tablicę jako osobny dodatek. Szkoła przeznaczona jest dla uczących się gry na skrzypcach w szkołach muzycznych, seminarjach nauczycielskich lub u prywatnych nauczycieli • także dla tych, którzy chcą nauczyć się gry na skrzypcach bez pomocy nauczyciela. 8445-10

Bardzo praktyczne, na podstawie długoletniego doświadczenia ułożona SZKOŁA GRY NA SKRZYPCACH jest pierwszorzędnem polskiem dziełem tego rodzaju i zdoła niezawodnie wyprzeć wszystkie zagraniczne wydawnictwa.

Cena egzemplarza zł. 15.—. Prospekty bezpłatnie. Na życzenie wysyłamy „Szkołę“ za zaliczeniem.

G. SEYFARTH, Magazyn nut „Lwów ul. Akademicka 6.

KOLPORTERZY lub KOLPORTERKI

zostaną natychmiast przyjęte. Wiadomość w Adm. „Gazety Porannej“ Senatorska 6 parter.

Dancingi domowe na karnawał!

urządza światowej marki



GRAMOFON



His Master's Voice
Głos swego pana

„GŁOS SWEGO PANA“

His Master's Voice
Głos swego pana

wykonujący najaktualniej ze i najulubieńsze nowości muzyczne.
Gramofon ten o najnowszej konstrukcji (system RADIO z podkładką mikrofonową) przez pierwszorzędnych znawców i cały świat
UZNANY ZA NAJDOSKONALSZY,
posiada wzorową i wyraźną reprodukcję, zupełnie wolną od szmerów.
Przynosi on wszystkim:

Pociechę do życia towarzyskiego.	Możność zabawienia się i potańczenia.
Uprzyjemnienie pobytu w domu.	Zamiłowanie muzyki.
Urozmaicenie życia rodzinnego.	Przegląd nowoczesnej muzyki.

The Gramophone Co. Ltd. London. Jeneralny przedstawiciel na Polskę

Kraków Florjańska 25, tel. 1241 **Józef WEKSLER** **Lwów** Sykstuska 2, tel. 724.

Demonstruje się bez przymusu kupna. Zlecenia dla kupców wykonuje się tylko w Krakowie.
8763

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA
CHOLERIHAZA H. Niemojewskiego

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU, ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.**

STOCZNIA GDAŃSKA

Buduje kompletne cukrownie i inne zakłady rolno-przemysłowe, stacje wodne i centrale dla oświetlenia elektrycznego itp.
Dostarcza zaraz lub w krótkich terminach:
Motory Diesla z kompresorami od 50—600 HP, **Motory Diesla** bez kompresorów od 4—600 HP. **Motory ropne** z łbą żarową od 8—100 HP. Większe motory na zamówienia.
Zbiorniki żelazne na ropę, produkty naftowe i gaz ziemny każdej wielkości. — **Prądnice** i motory elektryczne dla prądu stałego i zmiennego od 0·5 do 20 HP. — **Transformatory** prądu zmiennego od 5—100 K. V. A. — **Naprawa prądnic** i motorów elektrycznych innych firm aż do największych rozmiarów.
Wyłączne zastępstwo na okręg Lwów:
ZWIĄZEK POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH
we Lwowie, ul. Sapiehy 3.
Związek posiada na składzie we Lwowie (ul. Sapiehy 8 i Kleparów) **motorki elektryczne** dla prądu stałego i zmiennego od 1—20 HP. **Beczki żelazne,** czarne i pocynkowane od 200—500 litrów pojemności, oraz inne fabrykaty Stoczni. 347

Z powodu zwinięcia działu obuwia

zupełna wyprzedaż o 25% taniej niż cena wystawowa.
Bieliznę damską i męską, pończochy w wielkim
8706 wyborze po cenach zniżonych poleca:
Szymon Resch, Lwów, Rynek 22.

Czytajcie Szczutka!

A. K.

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach
7545 bezpowrotnie i bez bólu usuwa
„KLAWIOL“ Chemiczno - farmaceut. laboratorjum
„Ap. Kowalski“ w Warszawie ul. Miodowa Nr. 5.

ICHTIOMENTOL

znane od lat dwudziestu jako znakomite NACIERANIE przeciw
REUMATYZMOWI, NERWOBOLOM
i t. p.
ZNOWU WSZĘDZIE DO NACYCIA
Skład wysyłkowy
APTEKA SZYMONA EDELMANA SAMBOR. 7783

Maszyna drukarska

z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31, od 8—3.

PARA
dobrze dobranych i ujeżdżonych koni

pięcio do sześcioletnich, jednakowej maści, kasztany, ciemne szpaki lub kare miary $15^1/_2$ do 16 poszukiwane zaraz do kupna.

Zgłoszenia z podaniem ceny pod adresem:
SILVA-PLANA Ska Naftowa w BORYSŁAWIU. 316